

Cena Kurjera
WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct
miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartal-
nie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 c. Reklamy w ru-
bryce „adeptów“ za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-
ją się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Eustachiusza.
Jutro: Such. Mateusza.
Pojutrze: Maurycego męcz.

Grecko-katolickie:
Różd. Bohor.
Joakima.
Mynodory.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA
przy ul. Akademickiej 1. 3. — Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jele-
nie, kozły (rogacze), zające, liszy, bażanty, kurapaty, słonki,
przepiórki, dzikie gęśle, drapieżniki, jarząbki, ciet-
trawie i guszcze, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 50 m.
Zachód „ o 5 g. 56 m.
Barometer 763. Pogoda zmienna.

Wolne polskie Słowo.

Pod takim tytułem zaczął od 15. września b. r. wychodzić w Paryżu dwutygodnik pod redakcją M. X. J. Witkowskiego z Genewy, na miejsce *Kurjera Polskiego*, który po siedmioletnim istnieniu z początkiem września przestał wychodzić.

W osobnym artykule „Nasz program“ redakcja w następujący sposób określa dążności nowego pisma: „*Wolne polskie słowo* będzie wyrazem tych zasad, idei i interesów, które przed laty pięćdziesięciu wypowiedział manifest Towarzystwa Demokratycznego. W naszym wyznaniu wiary na miejscu naczelnym wypisujemy: Wolna, na podstawie związku wolnych z wolnymi i równych z równymi, tak w społecznym jak w politycznym względzie zorganizowana Rzeczpospolita Polska“.

„Do związku tego nawoływać będziemy nie tylko tych, których koleje dziejowe z Polską w całokształt polityczny społy, ale i tych, co z nią, dzięki położeniu geograficznemu i interesom politycznym w bezpośredniej lub pośredniej pozostają styczności, a którym cechy odrębne do samostanowienia narodowego bytowania prawo dają. Litwini i Rusini, jako najbliżsi nam, nasi rodzeni, w pierwszym rzędzie, Czesi, Węgrzy, Rumuni, Słowianie południowi w drugim, Niemcy i Rosjanie nawet w trzecim rzędzie będą przedmiotem naszych do związku moralnego i faktycznego nawoływań.“

„W przeświadczeniu, że sprawiedliwość bezwzględna najlepiej i najpewniej reguluje i zabezpiecza stosunki tak wewnętrzne, jak i zewnętrzne, czego pragniemy dla siebie, tego chcemy dla innych, dla bliższych i dalszych pobratymców i sąsiadów naszych, trzymając się ściśle hasła: Przez lud dla ludu, przez Polskę dla ludzkości.“ — *Wolne polskie słowo* staje od razu jako organ stronnictwa polskiego, „które tkwi i nurtuje w pragnieniach i oczekiwaniach wielu spółziomków naszych i jest stronnictwem czynnym, budzącem z uspienia chorobliwego i powołującym do działalności dodatniej wszystkich razem i każdego z osobna w kraju i za granicą — jest Ligą moralną ku obronie praw narodowych, społecznych i politycznych. Stronnictwo to domagać się będzie dla ludu przedewszystkiem oświaty; nie będzie powoływało do odpowiedzialności warstw, klas społecznych i ludzi pojedynczych, ale będzie ich powoływało do spółnictwa i pomocy wzajemnej.“ Za tym dość jasnym programem idzie znacznie mniej jasny artykuł „Ruś a Polska“; wobec nowych prac, wyjaśniających historię rusko-polskich stosunków nie spodziewaliśmy się znaleźć w piśmie zagranicznym i od żadnych cenzurowych warunków niezależnym tak powierzchownie i z tak niedokładną znajomością rzeczy napisanego artykułu o tej sprawie. Zresztą pierwszy numer wydany starannie i bogaty w treść kronikarską. Osobliwie podnieść należy przegląd polityczny, podnoszący potrzebę utworzenia federacji bałkańskiej.

Moralność „tarnopolska“.

Najnowsze aresztowania z powodu malwersacji cłowych we Wiedniu, zwróciły uwagę szerokiego Kół interesowanych na przejawy moralności w świecie kupieckim. „Niech tam poeci i

powieściopisarze — pisze z tej okazji we wstępnym artykule dzisiejsza *Deut. Ztg.* — wynajdują sobie w zawodzie kupieckim jakie chcą poetyczne strony — zawód ten ostatecznie ma główne i najprostsze zadanie — zysk pieniężny. A ponieważ zysk kupiecki polegać może jedynie w różnicy cen zakupna i odsprzedaży, ponieważ dalej konkurencja rynkowa podniesieniu cen odsprzedaży stawia nieprzeparte tany, głównym więc staraniem kupca jest jak najtaniej towar zakupować.

Gonitwa do tego celu jest powszechną i częstokroć wcale bezwzględną; w niej też szukać należy źródła wszystkich nadużyć i niezliczonych ułamań jakoteż nadaremnych wysiłków prawodawczych dla ich powstrzymania. I tak n. p. we Francji „nielojalna konkurencja“ podciągnięta jest pod osobny paragraf karny, co u nas niestety nie ma miejsca“.

Z siedmiu punktów składa się kodeksowej „moralności tarnopolskiej“; wyszczególnienie ich będzie zapewne i u nas na dobie.

Punkt pierwszy: „oszwabienie“ kupującego na miarze i wadze, które praktykuje się ciągle mimo istniejących przepisów cehowniczych, gdyż wielka ilość najpokupniejszych towarów sprzedaje się w ogóle nie na miarę i wagę, ale w paczkach, tukach, pudełkach, motkach i t. p. z cyfrowym oznaczeniem. Nieraz też kupujący otrzymuje tuzin złożony z 10 sztuk, tysiączkę liczącą sztuk 800, kilo ważące 70 dek i t. p. Pomimo bezcelności tego rodzaju oszustwa publiczność łapie się na nie; sprzedający może zniżyć cenę, a mimo to mieć zysk.

Punkt drugi: „oszwabienie“ na jakości towaru, który fałszywie podaje się za lepszy, niż jest w istocie. Dość tu będzie wymienić ową sławną „lnianą koszulę za 80 ct.“, lub też baruchowską „makę pszenną nr. 8“ w Serajewie.

Punkt trzeci: systematyczne zakupywanie towarów w sklepach zbankrutowanych kupców, niższych kosztów fabrykacji, lub towarów nieco uszkodzonych przez t. z. „pożary sklepowe“, bardzo często nie bez umysłu wzniesane.

Punkt czwarty: „składy wędrownie“ i cały system domokracji, który przeważnie obliczonym jest na to, by „oszwabiać“ rząd na podatkach i akcyzach, nie płacić za skład itp., a wskutek tego móc taniej sprzedawać towary.

Przemysł „niewypłacalności“ stanowi piąty i szósty punkt kodeksu moralności tarnopolskiej. Zarówno ten, który urządził śmiałą sztukę fałszywej krydy, jakoteż i ten, który dla jej uniknięcia wchodzi w „dobrowolną ugodę“ z wierzycielami — obaj starają się zredukować cenę otrzymanych już poprzednio towarów poniżej ceny rynkowej. Sprzedając wyludzoną w taki sposób towar n. prz. o 20 proc. niżej zwykłej ceny rynkowej, nietylko odbierają takim sposobem kundmanów uczciwym firmom, ale zarabiają sami zwykłe daleko więcej, niżby zarobili, sprzedając po cenach rynkowych.

Wreszcie ostatni punkt tej moralności, to szachrajstwa cłowe, których celem jest — mieć towar zagraniczny w rękę taniej o sumę przypadającą rządowi tytułem cła. W ostatnim wypadku wiedeńskim chodzi głównie o koronki, na które cło przywózowe jest 3—5 zł. na każdym kilo. Rzecz oczywista, że takie szwarzowane koronki sprzedawać może dotyczący kupiec znacznie taniej niż uczciwy, mimo to ciągnąc z takiego gesztu znaczne zyski.

Wystawa krajowa w Krakowie.

Sędziowie grupy 22 (wyroby z metalu) przyznali:

1. Dyplom honorowy komitetu Wystawy Karolowi Markusowi w Krakowie za szczególnie staranne i umiejętne wyroby blacharskie, budowlane, galanterijne i aparata kąpielowe.

2. Srebrne medale rządowe: pp. Tomaszowi Bartkowi z Krakowa za usiłowania skuteczne w podniesieniu wyrobów pilnikarskich; Janowi Daschekowi ze Lwowa i Janowi Zajączkowskiemu za dokładne wykonanie robót artystyczno-słusarskich; L. Münchheimerowi z Warszawy za starannie i gustownie wykonane wyroby metalowe pieczętarskie; Gedeonowi Schapirze ze Lwowa za staranne i gustowne wyroby sztyldów, tablic i liter z metalu; J. Szklarskiemu z Podgórze za ulepszenia przy wagach dziesiętnych i kasy ogniotrwałe; S. Szymczykiewiczowi z Krakowa za szczególnie staranne wykonanie bramy kutęj żelaznej ozdobnej; S. L. A. Urbanowiczom z Wrześni w W. Ks. Poznańskim za patentowane zamki nowego pomysłu.

3. Brązowe medale komitetu Wystawy: pp. Janowi Batarowiczowi z Drohobycza za wprowadzenie do kraju wyrobu lin z drutu i konkurencję z zagranicą; E. Chrzanowskiemu z Warszawy za pomysły postępowe i dokładność w wyrobach z drutu; J. Huppertowi z Białej za emaljowane naczynia kuchenne; Z. Janaszewskiemu z Gostynia za bramę z żelaza kutego, ozdobnie wykonaną; F. Napsowi z Białej za roboty blacharskie budowlane; A. Paulemu ze Lwowa za ozdobny sztyld z metalu; K. Schwabemu z Białej za dzwony i nowy system ich zawieszania.

4. Brązowe medale rządowe: K. Barańskiemu z Krakowa za roboty słusarskie; Geo Delawalowi z Grybowa za wyroby z drutu; K. Dudzińskiemu z Tarnowa za wyroby nożownicze; Al. Dzikowskiemu ze Lwowa za wyroby rusznikarskie; L. Gertlerowi z Tarnowa za staranne wykonanie sikawki; Władysławowi Kosydarskiemu z Krakowa za pomyślnie współzawodnictwo z wyrobami zagranicznymi artykułów handlowych blacharskich; A. Łokoczowi ze Lwowa za wyroby cynowe; A. Molnarowi ze Lwowa i J. Splichalowi z Krakowa za wyroby rusznikarskie; Zakładowi sierót w Drohowsku za staranne wykonaną żelazną podstawę do stołu kamiennego.

5. Listy pochwalne komitetu Wystawy: A. Raschikowi z Bielska za roboty słusarskie; M. Gotliebowi z Bolechowa za roboty fabryczne, handlowe z żelaza i stali; J. Grządzielowi z Wadowie za kolekcję podków, zastosowanych do różnych potrzeb kopyta; R. Midowiczowi z Krakowa za robotę słusarską przy bramie z kutego żelaza; J. Miszkiewiczowi z Krakowa za wkleśłe szlifowanie brzytw; Karolowi Mikulemu z Białej za wyroby z drutu; Zakładowi sierót w Drohowsku za praktyczne wyroby z blachy.

6. List pochwalny i 2 dukaty p. Tabaczkowskiemu, kierownikowi warsztatu rusznikarza A. Dzikowskiego we Lwowie za chwałebne prowadzenie pracowni.

7. Listy pochwalne dla współpracowników wystawców: 3 czeladnikom Karola Markusa w Krakowie, a to: A. Kummerowi, S. Pstruchowi i W. Bialikowi, za pilność i zręczność w ich zawodzie.

W grupie 25 (instrumenta naukowe) został odznaczony:

1. Medalem srebrnym rządowym pan Franciszek Rychnowski ze Lwowa za przyrządy elektryczne.

2. Medalem brązowym rządowym p. Emil Prayer z Krakowa, za przyrządy służące do badań fizjologicznych.

3. Listem pochwalnym p. Jan Sliwiński ze Lwowa za przyrząd akustyczny.

Sędziowie grupy 28, obejmującej szkolnictwo przemysłowe, a urządzonej za staraniem komisji krajowej dla spraw przemysłu domowego i rzemieślniczego przyznali:

1. Srebrne medale ministerstwa handlu: Szkole koronkarskiej w Zakopanem; miejskiej szkole wydziałowej żeńskiej św. Scholastyki w Krakowie; szkole fachowej dla przemysłu drzewnego w Zakopanem; szkole kołodziejskiej i bednarskiej w Kamionce Strumiłowej; szkole koszykarskiej w Jarosławiu; szkole garncarskiej w Kołomyi; szkole m. dla przemysłu artystycznego w Krakowie.

2. Brązowe medale komitetu wystawy: p. Józefie Neužilowej, jako kierownicze szkoły koronkarskiej w Zakopanem, za wzorowe prowadzenie nauki; szkole koronkarskiej w Kańczudze; A. Getlichowi, jako kierownikowi szkoły św. Scholastyki, za wzorowe prowadzenie nauki; Fr. Neužilowi, jako kierownikowi szkoły w Zakopanem za znakomite prowadzenie nauki; M. Czyrniańskiemu, jako kierownikowi szkoły w Kamionce Strumiłowej; warsztatom naukowym tkackim: w Kossowie, Korczynie i Białowie; warsztatom wzorowemu powroźniczemu w Radymnie; W. Krycińskiemu, kierownikowi szkoły garncarskiej w Kołomyi; St. Barabaszkowi, kierownikowi szkoły dla przemysłu artystycznego w Krakowie, za staranne prowadzenie nauki rysunku.

3. Brązowe medale minist. handlu: współpracownikom przy prowadzeniu nauki w szkole św. Scholastyki, paniom M. Żarskiej, Jaworskiej, M. Mayerberg; K. Mayerberg; Galletowi, naucz. rzeźbiarstwa i snycerstwa w szkole zakopiańskiej; X. M. Czaczkowskemu, kierownikowi warsztatów w Przemysłu za bardzo odpowiedni tok nauki i dość stosowny dobór przykładów w działach zawodowych; w Stanisławowie i Krakowie na Kleparzu za rysunki i wypracowania pismienne; w Krakowie na Smoleńsku za to samo; szkole przem.-handlowej we Lwowie za rysunki wolnорęczne geometryczne i budownicze; israelickiej szkole przem. im. M. Bernsteina we Lwowie za rysunki wolnорęczne i dekoracyjne; m. szkole uzupełniającej przem.-handlowej im. Sobieskiego w Kołomyi za metodyczne prowadzenie nauki rysunków.

4. Listy pochwalne komitetu wystawy: otrzy-

mali: p. M. bar. Czechowiczowa, kierowniczka szkoły koronkarskiej w Kańczudze, za prowadzenie nauki; Stowarzyszenie pracy kobiet we Lwowie za rzetelne dążenia na polu pracy kobiecej; warsztat wzorowy kołodziejski w Toustem; Stefanek, kierownik warsztatu koszykarskiego w Jarosławiu; X. kan. Leon Pastor za kierownictwo warsztatu powroźniczego w Radymnie; X. kan. Szalay za kierownictwo warsztatem tkackim w Korczynie; Ryłski, aptekarz w Białowie, i Bursa, aptekarz w Kossowie, za kierownictwo warsztatami tkackimi w wymienionych miejscowościach, szkoła w Sokalu za znaczne chęci i rzetelne dążenia do postępu.

P. Ksawera Chlebowska, ze szkoły św. Scholastyki, została pominięta przy rozdzielaniu nagród w tej grupie, albowiem w innej srebrnym medalem odznaczoną została.

W grupie 29 (dział wychowawczy i naukowy) zostali odznaczeni:

Dyplomami honorowymi: Galicyjski Zakład ciemnych we Lwowie za zdumiewające rezultaty umiętności i gorliwej pracy około umoralnienia i wykształcenia wychowanków; Księgarnia pod firmą Żupański i Heuman w Krakowie (Konstanty Józef Heuman) za liczne i staranne wydawnictwa w ciągu półtora roku istnienia wydane.

Medalami srebrnymi: pp. J. Kicki, dyrektor i nauczyciel rysunków geometrycznych w szkole realnej w Tarnopolu, za wzorowe prowadzenie tamże nauki rysunków geometrycznych przez lat blisko 30; prof. Walerjan Kryciński, nauczyciel rysunków w gimnazjum kołomyjskim, za metodyczne prowadzenie nauki rysunków wolnорęcznych; Amalja Makowska, żona kierownika szkoły w Zakładzie ciemnych we Lwowie, za wieloletnią bezinteresowną, nader staranną i skuteczną naukę robót ręcznych w oddziale ociemniałych dziewcząt; Księgarnia pod firmą Gebethner i Wolff w Warszawie za wzorowe wydawnictwa w ciągu 30-letniego istnienia; szkoła IX. żeńska pod Wawelem w Krakowie (kierowniczka p. Joanna Pogonowska) za metodyczną i nader skuteczną naukę robót ręcznych, oraz wzorowe prace pisemne uczennic szkoły pospolitej i szkoły dopełniającej; szkoła IV. pospolita męska na Smoleńsku (kierownik p. Maciołowski Julian) w Krakowie za wzorowy zbiorek do nauk przyrodn. w szkole ludowej, oraz prace pisemne uczniów szkoły pospolitej; szkoła wydziałowa żeńska św. Scholastyki w Krakowie, za znakomite prowadzoną naukę rysunków, i prace ręczne uczennic.

Medalami brązowymi: Szkoła wydziałowa żeńska w Tarnowie za skuteczną naukę robót ręcznych; Księgarnia pod firmą Paprocki i Spółka w Warszawie za wydawnictwa; szkoła VII. po-

spolita na Kleparzu w Krakowie, za zbiorek do nauk przyrodniczych.

Listami pochwalnymi: pp. Antoni Popiel, urzędnik przy urzędzie cłowym w Brodach, za użyteczne dzieła treści gospodarczej i przemysłowej; Jadwiga Wójcicka w Warszawie za mapę poglądową Królestwa Polskiego, oraz mapę poglądową Europy.

Nagrody pieniężne: 4 dukaty w złocie otrzymał galicyjski Zakład ciemnych we Lwowie, do rozdzielania między najpilniejsze dzieci.

W grupie 34 (architektura) zostali odznaczeni:

1. Dyplomem honorowym p. Zygmunt Gorgolewski, budowniczy w Berlinie.

2. Medalami brązowymi pp.: Tomasz Pryliński, Tadeusz Stryjeński, Sławomir Odrzywolski, Karol Zaremba, K. Knaus, I. Talowski, wszyscy z Krakowa; J. Zawiejski i bracia Schulz ze Lwowa; J. Huss z Warszawy.

3. Listami pochwalnymi pp.: Fr. Kalla, prof. szkoły w Zakopanem, Stanisław Rasiński, Eustachy Ekielski, architekci w Krakowie.

Znawcy w dziale sztuki stosowanej do przemysłu (grupa 38) odznaczyli:

1. Medalami brązowymi: p. Stępkowską w Wiedniu za prace wykonane w emalii na metalu i w technice rysunkowej na porcelanie; Sławomira Odrzywolskiego w Krakowie za projekt i dziedziny przemysłu artystycznego; W. Krycińskiego z Kołomyi za prace ceramiczne i dekoracyjne; Herasimowicza ze Lwowa za prace snycerskie w drzewie; Daczyńskiego z Kołomyi za prace ceramiczne.

2. Listami pochwalnymi: pp. Szmurło w Warszawie za malowanie na porcelanie; Brzostowski w Krakowie za dwie skrzyneczki z drzewa i kości słoniowej; Kluczyńskiego za malowanie na porcelanie.

W dziale sztuki otrzymali: Dyplomy honorowe: 1. Brandt Józef za obraz nr. 20 „Spotkanie na moście”. 2. Malczewski Jacek za obraz nr. 142 „Na etapie”, nr. 146 „Dwa pokolenia”. 3. Bilin-ska Anna za portret własny nr. 15. 4. Ciesielski Władysław za obraz nr. 34 „Droga samotności”.

Medale: 1. Gerson Wojciech za obraz nr. 46 „Oplakane apostołstwo”. 2. Horowitz Leopold za obraz nr. 70 portret hr. A. Potockiego. 3. Kochanowski Roman za obraz nr. 84 krajobraz z nad Wisły. 4. Kossak Wojciech za obraz nr. 90 „Je-nerał Chłopiński ze sztabem”. 5. Lisiewicz Tomasz za obraz nr. 132 „Chrystus wychodzący z Apokalipsy”. 6. Piotrowski Antoni za obraz nr. 179 „Jarmark w Mikulińcach”. 7. Pochwański Kazimierz — portret prof. Teichmana. 8. Styka Jan — portret prof. Teichmana. 9. Szymanowski Wa-

JEDNA NOC W LONDYNIE

NOVELLA
SEWERA.

(Ciąg dalszy.)

Bob rozwarł rękę, usta otworzył, binokle spadły...

Kilku dżentelmenów przechodząc rzucając roztargnionemu Bobowi bilety.

— Trzymaj stary, łapaj, uważaj... No, no, zawczasie jesteś cięty — odzywają się wesolo.

Ostatnie wyrażenie oburzyło kontrolera. On cięty! po dwóch nędznych szklankach ponczu! on cięty o godzinie dziewiątej wieczór! i to gdy jeszcze stoi na swym stanowisku.

— Kłamstwo! — zawołał zbierając bilety — fałsz!... Ja wam pokażę — tu Bob pogroził — jak to my potrafimy być cięci, ale o dwunastej dopiero, o dwunastej w nocy, po pracy...

Dżentelmeni już byli u wejścia, a chłopiec w sali rozglądał się niespokojnie na wszystkie strony.

Nareszcie zobaczył długą figurę pana Fleeta obok wiononczeli, na samym brzegu estrady.

Zobaczył i podbiegł chwytając nerwowo nogę muzykanta.

— Ojcie — szepnął — matka chce cię widzieć.

Fatalność, w tej chwili przypadła partja na same wiononczele, pan Fleet zaledwie mógł odwrócić głowę, spojrzeć na syna przymkniętymi o-

czyma i zrobić wysilenie, aby uwolnić swoją nogę z pod jego ataku.

Zimna krew ojca rozgorączkowała chłopca i gdy smyczek ojca ciągnął się sentymentalnie po strunach, chłopiec oparł kolano o ścianę estrady i nogę ojcowską zaczął ciągnąć z całych sił.

Długa postać zachwiała się, wiononczela chciała upaść, zatrzymała ją czwarta altówka, smyczek został na podłodze a pan Fleet utonął wśród głów muzykantów.

Widział ten ruch dyrektor i w gniewie pogroził palcem, co spowodowało pewne zamieszanie w tonach, które dało powód do słusznego oburzenia szefa. Tymczasem postać pana Fleet z nogą trzymaną przez syna, znalazła się na dywanie salonu. Wrzawa i śmiechy towarzyszyły temu wypadkowi.

— Dobrze mały, śmiało — wołali mężczyźni, dodając odwagi chłopcu.

— Czy też otworzy oczy? — robiły uwagę nad muzykantom wesole kobiety z Windsoru.

Pan Fleet powstał i nie rozwarł powiek.

— Matka umiera i chce cię widzieć, ojcie — rzekł chłopiec z boleścią i rezygnacją męstwa.

— Matka umiera i chce go widzieć — powtórzono cicho w tłumie; tłum się rozstąpił i ojciec z synem szli ścigani współczuciem. Tłum za nimi się zamknął i znów zawrzał poprzednią wołosnością.

Gdy po wąskich ulicach dzielnicy Strandu biegł naprzód z gołą głową chłopiec, a za nim, w czapce syna, długimi nogami szedł ojciec, z teatru Alhambry wysunęło się bocznymi drzwiami młode dziecko, a za nim starsza dziewczynka w tryko-

kotach i krótkiej spodniczce, okryta szarym płaszczkiem. Tuż za nimi również pospiesznie postępowali dwóch młodych ludzi.

— Powtarzam ci, dziewczyna ze sceny wpadła się we mnie jak w zwierciadło i to od tygodnia — mówił pierwszy.

— Zabawny jesteś, dziewczyna rozkochana we mnie; dałem jej znak, skinąłem głową i wyszła — odwrót towarzysza.

— A teraz ucieka?

— Ze strachu przed tobą.

— A zawsze wita mnie uśmiechem.

— Ciebie? Wierzą mi, czasami bywasz wy-

borny.

— A ty komiczny! Niezadługo powiesz, że

wszystkie kobiety kochają się w tobie.

— Nie wszystkie, lecz zawsze te, które mnie

się podobają. Ja, mój drogi, strzelam w stado;

jedna pada, drugie się rozlatują, aby znów się

zebrać.

— I ta ma być ofiarą?

— Tak postanowione.

Dżentelman w długim paltocie w kratki szko-

ckie, podobnym do szlafroka, i białym krawacie

na szyi, przystanął.

— Słuchaj — zawołał — dziesięć przeciw

jednemu, że wybiegła dla mnie.

— Dziesięć przeciw jednemu, że wyszła z

mego rozkazu, a uciekła przed tobą — zdecydowa-

wał drugi.

— Stoi!...

— Stoi!...

Dziewczynki znikły w wąskich uliczkach.

Dżentelmeni wracali po świadków. W obec świad-

ław nr. 231 „Rozmowa górali“. 10. Szyndler Pantaleon nr. 232 portret Norwida i 233 „Kobieta w kąpielu“. 11. Unierzyński Józef za obraz „Zdjęcie z krzyża“.

Listy pochwalne (Mentions honorables); 1. Ajdukiewicz Tadeusz nr. 4 portret H. Modrzejewskiej. 2. Bierkowska Leona nr. 14 portret. 3. Buchbinder Szymon nr. 28 „Dworzanin z w. XVII“. 4. Duleba Marja nr. 42 „Model w pracowni“. 5. Hirszenberg Samuel nr. 67 „Tęczyba“. 6. Kozakiewicz Antoni nr. 102 „Żydzi w bóżnicy“. 7. Krajewski Marceł nr. 111 portret M. G. 8. Krzesz nr. 114 portret dzieci. 9. Łoś Włodzim. „Zima“. 10. Łuska Włodzimierz nr. 136 „Hieronim Savonarola“. 11. Mańkowski Konstanty nr. 159 „Św. Piotr“. 12. Merwart Paweł nr. 163 „Portret pani Ackermann“. 13. Piwnicki Witold nr. 182 „Bitwa pod Cecorą“. 14. Stasiak Ludwik nr. 212 „Szach-Mat“. 15. Stenzel Maurycy nr. 229 i 230 portrety. 16. Świeszewski Aleksan. nr. 232 „Mocząry“. 17. Trębacz Maurycy nr. 236 „Samarytanin“. 18. Trojanowski Wincenty nr. 237 „Lutnistą“. 19. Wodziński Józef nr. 245 „Oświadczyński“.

Za rysunki i akwarele. Dyplom honorowy: Fałat Julian nr. 265 „Kurzenie niedźwiedzia“ i 266 „Zmudzinka“.

Medale: 1. Bilińska Anna nr. 250 portret pastel. 2. Stachiewicz Piotr nr. 322 cykl z 5 obrazów.

Listy pochwalne: 1. Eljasz Walery rysunek „Gerwazy“. 2. Reyner Mieczysław nr. 106 portret panny M. pastel. 3. Sozański Michał akwarelle. 4. Tępa Franciszek nr. 324 portret pastel.

Za rytownictwo: Medal: Jasiński Feliks za akwarele.

List pochwalny: Kochanowski Roman nr. 287 i 288 akwarele. Jaroszyński Marjan nr. 271 tablice ze sztychami.

Za rysunki dawnych pomników: Medal: Małachowski Jerzy.

KRONIKA.

Wybór uzupełniający posła do Izby deputowanych Rady państwa z kurji większych posiadłości, w wyborze z powiatu Tarnów, Pilzno, Dąbrowa, Mielec, wybrano namiestnictwo na dzień 25. października.

Bank ziemski w Poznaniu. Dowiadujemy się z kompetentnego źródła, że celem przeprowadzenia subskrypcji na akcje Banku ziemskiego w Poznaniu, założył się komitet, w którego skład weszli: Ks. Jerzy Czartoryski, ks. Władysław Czartoryski, hr. Artur Potocki, ks. Adam Sapieha. Z zamiarem uzupełnienia — Komitet ten rozpoczął obecnie starania o odpowiednie zorganizowanie czynności w obrębie całej Ga-

lucji. Skoro czynności przygotowawcze zostaną ukończone, podamy bliższe wiadomości o stanie tej tyle doniosłej sprawy. Podając obecnie tę krótką tymczasową wiadomość, wyrażamy nadzieję, że zabiegi komitetu doznają w całym kraju gorliwego poparcia i odniosą pożądany skutek.

Jedną z instytucji finansowych lwowskich, która przyjęła była już dawniej pośrednictwo w subskrypcji, przesłała do banku poznańskiego niedawno kwotę około 100.000 marek.

Żołnierze polscy z roku 1863 zawiązują Stowarzyszenie wzajemnej pomocy. Główne postanowienia statutu, które już otrzymały zatwierdzenie władzy, będziemy mogli podać wkrótce.

Zdrowie p. Erazma Wilkowskiego, radcy magistratu lwowskiego, który przed kilku tygodniami zachorował był na zapalenie opłucnej, i miał się znacznie lepiej, pogorszyło się znowu.

Germanizacja. Przed dwoma dniami rozdano w gimnazjach tutejszych blankiety na opłatę czesnego, na których mają być nalepione stemple 10 reńskowe. Blankiety te są niemieckie. Napisy i objaśnienia również po niemiecku.

Arceksiążę Karol Ludwik opuścił w niedzielę Kraków i udał się do Wiednia. Wczoraj zaś przybył do Krakowa minister Dunajewski.

Na przyjęcie Gautscha ma namiestnik Zalewski przyspieszyć powrót swój z Ostendy, podobnież Pino bukowski, bo i tam zasięgnie minister swoją podróżą.

Robotnicy warsztatów kolei Karola Ludwika zwidzieli dnia 10. bm. wystawę krajową i kopalnię w Wieliczce, oglądając ciekawie pierwszą, a podziwiając drugą. Tak kolej jak i zarząd kopalni uwolnił zwidzących od wszelkich opłat, za co swojemu naczelnikowi p. Reisnerowi, jakoteż urzędnikowi salinarnemu panu Müllerowi w Wieliczce, którzy im ułatwili widzenie tych pięknych rzeczy, za pośrednictwem naszym szczere składają podziękowanie.

Z ulicy. Nie małą robotę miał dziś rano stójkowy przy ulicy Teatralnej, w usuwaniu gawiedzi, tłumnie skupiającej się około konia, który skutkiem porażenia padł na bruk bez życia. Koni należał do inwentarza browaru p. Schmelkesa z ulicy Janowskiej.

W zapale konkurencyjnym. W dniu wczorajszym ktoś przechodzący przez plac Gołuchowskich, skinął na jedną z dorożek, stojących na stacji tuż koło bryki napędzonej pasażerami z prowincji. Jeden z dorożkarzy, chcąc być pierwszym, skręciwszy nagle w bok najechał dyszlem na odchyloną budę bryki i zadał silny cios w głowę Sarze Einkelszteinowej. Raniąca straciła przytomność, a spadłszy z wozu potłukła się o bruk chodnika. Chorej zagraża niebezpieczeństwo. Nieostrożnego woźnicę zdołano przytrzymać.

Nieostrożność. Drwał, Paweł Śliwicki, rąbiąc drzewo w składzie budulcu przy ulicy Leona Sapiehy, przez nieostrożność rozciął sobie stopę u prawej nogi.

— i milczał, gdy ojciec nie podnosił przymkniętych powiek.

Cisza panowała w pokoju, słychać było jednostajny bieg wahadła zegaru. Kobieta spojrzała na dzieci, uśmiechnęła się kładąc chudą, rozpaloną dłoń na rękę męża.

— Samuelu, odchodź... — mówiła cicho — za chwilę, może za godzinę.

— Dziewczynkom lzy wytrysły z oczu, starszej splukując róż z twarzy, gdy młodsza łkając schowała głowę w poduszki.

— Dwadzieścia lat, blisko dwadzieścia lat Samuelu, przeszło nam cicho, zdaje się jak jeden dzień i wszystko skończone. Pracowałeś i ani jednego słowa skargi, żalu. Byłeś karmicielem i opiekunem naszej gromadki. Dziękuję ci.

Za całą odpowiedź Samuel pocałował rękę żony. Chłopiec podał matce napój. Milczenie i cisza, słychać było powolny bieg wahadła zegaru.

— Samuelu — mówiła dalej chora — dzieci zostawiłeś matce i tak być powinno. Matki za chwilę już nie będzie, sieroty zostaną same.

Głośny płacz dziewcząt zagłuszył słowa chorej, chłopiec bladej i uroczysty stał z zaciśniętymi ustami.

— Samuelu, pracując nie miałeś czasu poznać swych dzieci, ani jednego pocałunku, ani jednego uścisku. Pieszczoty matki ustają, sieroty same — ciężkie to życie. Mężu, póki żyć będziesz głodu nie będą cierpieć, wierzę w to i dziękuję ci. Ale prócz chleba sierota potrzebuje łagodnego słowa, słodczy uśmiechu. Uściskaj je!...

(Dokończenie nastąpi.)

Spłoszony koń. W dniu wczorajszym za rogatką Żółkiewską spłoszył się koń zaprzężony do bryczki. W szalonym biegu bryczka się rozpadła, a powożący Antoni Siekiera ze Zboisk, oprócz zwichnięcia ręki, zranił się boleśnie w głowę.

Krwawa bójka. Z powodu sprzeczki o gołębie został onegdaj Gabryel Jadlos przez Salamona Kocza i brata tegoż, Natana Kocza, w bramie pod l. 4 przy placu św. Teodora, walkiem pobity i zraniony. Gdy za pobitym ujął się Aleksander Mota, został również przez Salamona Kocza tak silnie wielką cegłą w głowę ugodzony, że bez zmysłów na ziemię upadł. Nie dość na tem, rzucił Kocz Salomon na Mota, na ziemi leżącego i krwią zbroszonego, wielkim kamieniem, lecz nie trafił go. Winnych, którzy po dokonanych czynach zbiegli, niewyszledzono dotąd. Śledztwo karne wdrożono.

P. Włodzimierz Kaczała, syn posła ruskiego St. Kaczały, zamieszkały od dawna w Kijowie bogaty przemysłowiec, starał się w tych dniach, jak donoszą z Kijowa, o poddaństwo rosyjskie. Pomimo, że p. Kaczała dobrze jest znany władzom, jest właścicielem znacznej realności w Kijowie i nigdy nie dał powodu do podejrzenia, rząd rosyjski odmówił przyjęcia go w swe poddaństwo.

Ministerstwo wojny zamianowało p. Józefa Mar-tusiewiczza, podporucznika w rezerwie 57. pułku, praktykantem przy audytorjacie w Wiedniu.

Ze Stanisławowa donosi *Kurjer* tamtejszy: Starosta Jaegermann wyjechał na kilkutygodniowy urlop; zastępuje go komisarz Machniewicz. Suplent gimnazjalny p. A. Libera przeniesiony został do Lwowa, a p. Kubisztal do tutejszej szkoły realnej.

† **Ksiądz Harasimowicz**, proboszcz w Zagwoździu i dziekan powiatu stanisławowskiego zmarł tamże w ubiegłą niedzielę w 90. roku życia.

Śmierć w kościele. Dnia 16go b. m. słuchając mszy świętej w kościele katedralnym w Tarnowie, zmarł nagle, tknięty paraliżem, Ignacy Krogulski, przełożony cechu ślusarskiego, obywatel poważany, w 70 roku życia. Pozostawił on, jak donosi *Unja*, wdowę i syna, który jest księdzem w Ameryce.

Suplenci gimnazjum tarnowskiego pp. Szantroch Karol i Furmankiewicz z powodu zwinięcia przez radę szkolną krajową dwóch oddziałów zostali przeniesieni, pierwszy do Tarnopola, drugi do Brzeżan.

Do zarządów straży ogniowych ochotniczych w Galicji istniejących. Otrzymujemy następujące pismo: „Na podstawie uchwały rady straży ogniowej ochotniczej w Mielcu z dnia 4. września b. r. uprasza się wszystkie zarządy straży ogniowych, w naszym kraju istniejących, aby raczyły odpowiednią odezwą wyjednać u krajowego związku straży ogn. ochotn. we Lwowie, by walny zjazd, przed czterema laty uchwalony a mający się odbyć w Krakowie, mógł przyjść do skutku jeszcze podczas istniejącej wystawy krajowej, z uwagi na to, że z podróży tej podwójna korzyść odniesioną być może tak dla członków zjazdu, jakoteż i dla całego kraju. *Aureljusz Fiutkowski*, naczelnik straży. *Franciszek Stabrawa*, sekretarz. — Uprasza się wszystkie dzienniki krajowe o powtórzenie powyższej odezwy.“

Zarząd związku, jak słyszymy poczynił przygotowania, aby zjazd ten doprowadzić do skutku.

† **W Sztandarówce** blisko Lwowa zmarła dnia 18go b. m. po długiej i ciężkiej słabości Władysława z Gerszewskich Chądzyńska, rodem z Poznańskiego, żona wygnańca z roku 1863. — Wiele wycierpiała w swym życiu, lecz nigdy nie opuszczała jej wiara i nadzieja lepszej przyszłości tak dla siebie, jak i dla kraju, który całym sercem kochała.

Wielki pożar. Dnia 6. bm. wszczął się w Tatorach, pow. kołomyjskiego, z niewiadomej przyczyny pożar i pochłonął chaty, stodoły i tegoroczne zapasy zboża siedmiu włościan przyprawiając ich o nieubezpieczoną szkodę 9.000 zł. i pozostawiając bez mienia i dachu.

W Zabierzowie spłonęło w niedzielę po południu 10 domów mieszkalnych i 13 stodół z całym sprzętem.

Morderstwo i rabunek. W uzupełnieniu wiadomości o morderstwie w Poltynesti obok Dorohoi, otrzymuje czernowiecka *Gaz. Polska* następujące szczegóły faktu: Stosunki bezpieczeństwa publicznego w Rumunji, a specjalnie w dystrykcie Dorohoiskim, jako nadgranicznym, są pod wszelką krytyką. Śmiało kradzieże, dokonane trzechkrotnie na obszarze dworskim Bivol, przyczem skradziono kilka beczek z bryndą, owce skóry i parę koni ze stajni, — tak dalece rozchwały zbrojnych, że ci, widząc nieporadność władz, uorganizowali formalną bandę, która całą okolicę niepokoi. Kradną oni bydło, konie i napadają po drogach kupców, lub osoby, u których spodziewają się znaleźć pieniądze. Dnia 8. bm., około 2. po północy dwuna-

stu takich drabów, okrywając twarz maskami, napadło na dwór w Poltinebach, gdzie mieszkał dzierżawca żyd, Mojżesz Frucht. Zamordował go, w sposób najokropniejszy pastwił się nad trupem i z bezwstydnym rozbewstwieńiem odcinał mu członki. Następnie schwytał syna, Dawida i wylupili mu oczy, a w końcu zabrali się do teścia, żony i córki Mojżesza. Starca i kobiety tak zhańbili, że zachodzi obawa o ich życie. Złoczyńcy, nasyciwszy żądze krwi i rozbewstwieńiem, zabrali się do rabunku. Unieśli z sobą 4.000 franków gotówką, oraz różne kosztowności, jak lichtarze, zegarki, biżuterje. Na telegraficzne zawiadomienie o rabunku, zjechała trzeciego dnia komisja sądowa i rozpoczęła śledztwo, które na razie wykazało, że przewódca bandy był dawny wójt miejscowy. Aresztowano 20 chłopów pod zarzutem współwiny.

Znachorka. Włościanin wsi Krzywki Borki w powiecie mławskim, Kawczyński, chorą swą żonę zawiódł do znachorki Weterman, zamieszkałej we wsi Sokołówce w powiecie sierpskim. która niby to zbadała chorą, dała jej w garnuszku jakiegoś lekarstwa i kawałek cukru. Po powrocie do domu Kawczyńska zażyła lekarstwo, lecz takowe zamiast ulgi spowodowało silny krwiotok ustami i nosem. Nieszczęśliwa pacjentka w ciągu pół godziny, w boleściach życie zakończyła. Znachorka została aresztowana, przy dokonanej zaś w mieszkaniu jej rewizji, znaleziono w kufrze znaczny zapas rozmaitych leków, składających się z różnych gatunków traw i roślin, w części niewinnych, w części zaś znanych ze szkodliwości, jak np. szalej itp. Sprawa weszła na drogę sądową.

Nowe Towarzystwo łowieckie. W lecie br. zawiązało się w Czerniowcach Towarzystwo oddawna pożądane, a którego urzędowa nazwa brzmi w języku niemieckim: „Jagdschutzverein für das Herzogthum Bukowina“.

Morderstwo i samobójstwo. Z Nowego Iczyna na Morawie donoszą dnia 17go b. m.: Dziś w południe z urzędu zarządzone zostało na ulicy Landstrasse otworzenie pomieszczenia robotnika nazwiskiem Słowak z fabryki kapeluszy braci Hükel, bo od trzech dni nikogo z mieszkańców tegoż nie widziano. Po otworzeniu przedstawił się straszny widok: cała rodzina nie żyła, matka i dwoje dzieci leżało w łóżku strute, a ojciec koło stołu na ziemi z poderżniętym gardłem. Przyczyną samobójstwa były prawdopodobnie niesnaski rodzinne i niedostatek.

Walne zgromadzenie stowarzyszenia byłych uczniów szkoły Batignolskiej odbyło się w d. 31. lipca. Stowarzyszenie rozwija się pomyślnie; w roku ubiegłym przybyło 4 nowych członków. Obecnie liczy stow. 269 członków zwyczajnych i 55 honorowych. Fundusz zapasowy tow. wynosi 10.714 fr.; przychód za rok miniony 2.421 fr., rozchód 740 fr. — pozostaje 1.680 fr. Stowarzyszenie używa swych środków na pomoc wzajemną, stypendja dla szkoły i pismo własne pt. *Bulletin* itd. Na te cele przeznaczono także 529 fr., złożonych przez członków honorowych. Kasa pomocy naukowej, przyłączona przed laty dziesięciu do stowarzyszenia, posiada kapitał, wynoszący 5.180 fr., z którego procenty rozdawane są na stypendja studentom Polakom we Francji. Wpłynęło także ze składek na ten cel 562 fr. Prócz tej istnieje także druga kasa pomocy wzajemnej, stworzona samodzielnie przez młodzież polską płci obojga, kształcącą się w Paryżu i uczęszczającą przeważnie do szkoły medycznej. Około tej ostatniej kupi się cała prawie młodzież polska, przybywająca z kraju po naukę.

Godny naśladowania czyn spełniło starostwo w Kolbuszowej, polecając jak donosi *Kur. rzeszowski* odbyć rewizję u osób podejrzanych o lichwę i wypożyczanie pieniędzy na fanty bez specjalnego pozwolenia. Rzeczywiście takich ptaszków jest podostatkiem w Sokołowie, oby tylko wszystkich wyłapać można! Przy odbytej rewizji znaleziono w istocie wiele fantów i weksli, świadczących wymownie o wysoko rozgałęzionym sprycie lichwiarskim i wekslarskim. Częste także rewizje można by rzeczywiście nazwać środkiem, zmierzającym do polepszenia bytu materialnego ludności naszego powiatu.

Na kongres higieniczny robią w Wiedniu wielkie przygotowania. W Burgu urządzono salę redutową, w której protektor kongresu arcyks. Rudolf członków ma przyjmować. Na kongres zapowiedziało przybycie 1500 osób.

Przyjęcie dr. Holuba i towarzyszy na dworcu kolei zachodniej w Wiedniu było istotnie wspaniałe. Krewini, znajomi i nieznanymi ściskali podróżników, śmiali się i płakali z radości. Urzędowe powitanie rozpoczął Wilhelm, przewodniczący komitetu w tym celu zawiązanego, poczem mówił br. Helfert wiceprezes tow. geograficznego. Dr. Holub podziękował w dłuższym przemówieniu, zaznaczając, że spełnili tylko swój obowiązek, a sympatja, z jaką są witani, wynagrodzi im wszystkie

trudy i niebezpieczeństwa. I znowu rozpoczęły się uściski radośnie wykrzyki i tysiączne krzyżujące się pytania i odpowiedzi. W przyjęciu tem, gdzie lży radośnie się lały, były i lży smutku. Pod ścianą opodal stały dwie siostry zamordowanego w ekspedycji Oswalda Söllnera. I one przyniosły swe powitanie i one brały udział w przyjęciu podróżników, pomiędzy którymi brakło ich brata.

Ekspedycja Holuba do Afryki kosztowała 70000 zł. W sumie tej mieści się dar cesarza 20.000 zł. Podróżnicy przywieźli 18 dzienników podróży zawierających bardzo cenne materiały i przepyszny zbiór roślin. Wkrótce mają nadejść okazy zwierzęce. Holub wypowie najprawdopodobniej kilka odczytów.

Hafciarstwo nasze przed wiekiem. Spadkobiercy księcia de Nassau Siegen, po 80 letnich zabiegach, wydobyli piękny po nim pozostały zabytek, mianowicie namiot, który mu ofiarowały w 1786 roku „pierwsze damy polskie, jako dzieło rąk swoich“. Olbrzym ten składa się z trzech szlaków, mających razem 112 łokci długości, z jedenastu kolumn, ośmiu jakby kartonów (emblematy wojenne i myśliwskie wyobrażających), ośmiu waz etruskich paciorkowej roboty, a wszystko na jedwabnej materji, wyszywane różnobarwnym jedwabiem, złotem, srebrnymi nitkami, paciorkami różnych kształtów i kolorów, z dodatkiem cennych kamieni. Arcydzieło owe, przypominające gobeliny, bardzo dobrze zachowane, jest świadectwem, na jakim stopniu wysokiego rozkwitu stał u nas kunszt hafciarstwa przed wiekiem. Zapewne wkrótce jedno z pism warszawskich ilustrowanych poda o tem więcej wyczerpujące sprawozdanie. *Dr. Antoni J.*

Manewry cesarskie. Cesarz z Węgier udał się do Siedmiogrodu i przebywa obecnie w okolicy Devy, sławnej z czynów dzielnych generała Bema. W manewrach odznaczyły się szczególnie oddziały jazdy honwedzkiej i otrzymały wyraz zadowolenia z ust cesarza.

Zola i rząd francuski. Rada ministrów francuskich na jednym z ostatnich posiedzeń debatowała nad tem czy nie należałoby wystąpić przeciw dziennikowi, drukującemu najnowsza powieść Zoli, p. t.: „La terre“ i przeciw jej autorowi z powodu zbyt naturalizmu powieści. Ministrowie postanowili wszakże po długich rozprawach zachować się biernie, albowiem doświadczenie nauczyło ich, że prześladowanie dzieł literackich prowadzi tylko do większego zażądania uzbrojonego dzieła.

Bielizna dla szacha. Nietylko ekwipaże dla dworu szacha perskiego są zakupywane w Warszawie. Oto w tych dniach jeden ze znaczniejszych składów bielizny wyekspedował do Teheranu dwie paki bielizny, wartości około 2000 rubli. Są to przeważnie utensylja pościeli i negliżów damskich, przeznaczonych dla haremu Nasr-Edina.

Szlachetny postępek. Parę lat temu, jeden z warszawskich finansistów pan R., pożyczyl pewnemu kupcowi przeszło 14.000 rubli i na zabezpieczenie w części tej sumy, otrzymał policę ubezpieczeń na życie na 7000 rubli. Interesa kupca poszły jakoś nieświeżnie, gdyż w parę lat później, tj. tych czasach ogłoszono mu upadłość, a on sam zmarł ze zmartwienia, pozostawiając żonę z sześciorgiem dzieci. Wierzyście z masy upadłości otrzymali bardzo niewielki procent, wdowa zaś pozostała bez żadnych środków do życia. Otóż pan R., sprawdzivszy położenie wdowy, pomimo, że na poczet swojej należności nic nie otrzymał, w tych dniach zwrócił jej policę, zrzekając się do niej wszelkiej pretensji. Dodać należy, że policja owa nie była wcale kwestjonowaną przez Towarzystwo ubezpieczeń, gdyż wkładki opłacane były regularnie i śmierć nastąpiła w normalnych warunkach, skutkiem czego wdowie wypłacono już całkowite premjum. Postępek finansisty, który wchodził w położenie wdowy darował jej 7000 rubli, należy do niezwykłych i zasługuje na uznanie.

Szkola papug. W okolicy Oranienbaumu w Rosji założył niejaki p. Pawlinow szkołę papug, którą też sam z wielką pilnością prowadzi. Szkoła zajmuje cały obszerny dom; dla każdego gatunku papug jest osobny pokój, prócz tego w każdym gatunku są uczni początkujący i kończący naukę. W każdym pokoju znajduje się wielkie biurko, zwykle nakryte sukrem, papugi zaś rozmieszczone w klatkach na przeciwległej ścianie. „Nauczyciel“ siada koło biurka, zasłania się sukrem i zaczyna głośno i przeciągle wymawiać jakiś frazes, powtarzając go tak długo, dopóki się nie przekonają, że wszystkie papugi nauczyły się go na pamięć; wówczas zaczyna w taki sam sposób uczyć ich drugiego frazesu. Najtrudniej uczyć się mówić papugi amerykańskie, między którymi wiele jest wcale niezdolnych do „nauki“; natomiast w rodzaju kakadu trafiają się papugi, które mogą zapamiętać tyle frazezy, że są w stanie prowadzić niewielką konwersację.

Pomnik Deaka zostanie odsłonięty w Peszcie sta nowczo dnia 29. września o godz. 3. popołudniu w obecności cesarza. W obec tego ustaje powód służący za wymówkę obu starszym burmistrzom w Peszcie, dla którego rzekomo nie chcieli wziąć udziału w wycieczce Węgrów do Krakowa.

W mieście Kallao w południowo-amerykańskiej republikańskiej Limie, zdarzył się d. 13. bm. w urzędzie cłownym okropny wybuch dynamitowy, przy którym 13 osób zostało zabitych, a 23 zranionych. Widok zniszczenia był iście przerażający; niektóre trupy były formalnie na atomy rozszarpane.

Pożar węgla. W niedzielę rano zajął się kolo Boltonu w Anglii wielki skład węgla kamiennego, mieszczący przeszło 9000 ton węgla. Przyczyna pożaru jest zupełnie zagadkowa.

Jak się żywi wiedeńska dziatwa szkolna. Fakt, że wielka ilość dziatwy szkolnej, osobliwie z niższych warstw społecznych, literalnie przymiera głodem podczas godzin szkolnych. Obecnie podaje *Presse* następujące cyfry, wyjęte ze sprawozdań kierowników poje dyńskich szkół wiedeńskich: 119 dzieci nie jada w ogóle obiadu, 324 nie jada go w bardzo częstych wypadkach, 585 żywi się w ogóle niedostatecznie, 226 jada na obiad tylko kawałek chleba, 184 dzieci nie jada na obiad nic ciepłego, 900 ma na obiad tylko chleb i kawę lub jarzyny. Przytem twierdzą wspomnieni kierownicy, że cyfry te w zimie znacznie wzrastają, i w jednej szkole liczba częściowo głodzonych dzieci dochodzi do 400. Między kompetentnymi władzami szkolnymi dyskutuje się też myśl, jakby można zaradzić tym iście opłakanym stosunkom. Wartoby też i po naszych niższych i średnich szkołach zarządzić odnośne badania.

Ofiara Monte-Carlo. W Lyonie odebrał sobie życie w ubiegłą niedzielę Anglik nazwiskiem Castleton. Z listów pozostawionych okazało się, że powodem samobójstwa było przegranie wielkich sum w Monte-Carlo.

Operetka na sukniach. Wchodzą obecnie w modę, zgadnijcie co? Oto tkaniny ozdobione nietylko litografowanymi główkami aniołków, ale nawet już całemi scenami z popularnych operetek i bardziej znanych obrazów... Tak więc niedługo będziemy widzieć nasze anioły przystrojone w „Pierścień rodzienny“, „Mikado“, a może nawet i „Piękną Helenę“...

Czy to będzie ładne, to jeszcze kwestja, w każdym razie będzie nowe...

Krwawy dramat. *Kurjer warszawski* pisze dn. 16 b. m. Onegdaj, na drodze wiodącej z Mińska do Trościenca, o kilka wiorst od miasta, zdarzył się tragiczny wypadek. Dwie młode dziewczyny, Julia Drozdowska i Anna Chanecka, w towarzystwie Józefa Daneckiego, ślusarza, udały się rano do sąsiedniego lasu po grzyby. Po napelnieniu koszyków całe towarzystwo zasiadło na brzegu lasu i zabawiło się wesołą rozmową. Wtem turkot na drodze zwrócił ich uwagę. Danecki, chcąc zaspokoić ciekawość swych towarzyszek, wstał i poszedł w stronę gościńca. Zaledwie jednak uszedł kilkanaście kroków, gdy po za sobą usłyszał wystrzał i krzyk przeraźliwy. Zwrócił się więc napowrót i spostrzegł Annę Chanecką, leżącą na ziemi i brozącą w krew, a nad nią Drozdowską, załamującą ręce i wołającą rozpaczliwie: „Ja ją zabiłam, zabijesz i mnie teraz!“ Napróżno ślusarz pyta, co się stało, zrozpaczona dziewczyna krzyczy coraz głośniejsz i tarza się na ziemi obok swej towarzyski, drgającej już w agonji. Po kilku minutach zaledwie z bezładnych słów Drozd. pojał młody człowiek, co się stało. Oto w koszu z grzybami znajdował się stary zepsuty rewolwer, własność ślusarza, który wziął go z sobą, aby w razie strzelać do wiewiórek. Zepsuta jednak broń ledwie raz wystrzeliła i ślusarz, jako rzecz nieużyteczna, włożył ją do kosza. Podczas jego krótkiej nieobecności, dziewczęta zaczęły podobno straszyć się wzajemnie rewolwerem. Jedną z kul wystrzeliła i trafiła w twarz Annę Chanecką. Odwieziona do miasta, pomimo pomocy lekarskiej skołała w kilka godzin.

Niepamiętny orkan spustoszył w tych dniach prowincję wenecką. Burza w połączeniu z gradem wielkości cytryny i kaczego jaja, ważącym 50 do 150 gramów trwała zaledwie kwadrans, około godziny 4-ej popołudniu, poczem słońce paliło z dawną siłą, a cała okolice zasłoniła szara gęsta mgła, jaka jedynie zdarza się w Londynie lub Wenecji. Nazajutrz rano dopiero przed 9-tą mgła rozproszyła się i wówczas dopiero przerażona ludność ujrzła całe spustoszenie, przez orkan zrażdzone. Wspaniała kwitnąca okolica między Weroną, a jeziorem Garda, podobna jest do pustyni; winnice, obiecujące w roku bieżącym plon niezwykle obfity, jak również zbiór kukurydzy, która za dni kilka miała być sprzątnięta, zniszczone doszczętnie, drzewa

Kraków 20. września. Minister skarbu Dunjewski przybył wczoraj o godzinie 8 zrana wraz z nadradcą skarbowym p. Korytowskim umyślnie dla zwiedzenia wystawy. Na dworcu przyjmował

p. ministra delegat hr. Borkowski, prezydent Szlachetkowski i radca dworu Englisch. P. minister stanął w pałacu biskupim, a p. Korytowski w „Grand hotelu”. O godzinie 2. po południu zwiedzi minister wystawę na Błoniach, a o godzinie 4. podejmować go będzie grono komitetu. Wieczorem zwiedzi wystawę sztuki. P. minister opuści Kraków dziś. W tym tygodniu ma również przybyć minister rolnictwa Falkenhayn, głównie dla zwiedzenia wystawy koni.

Zbaraż 19. września. (Godzina 10. zrana). Wiesz Zarudzie koło Zbaraża od wczoraj godziny 11. rano gore. Spaliło się dotychczas 87 budynków z tegorocznym zbiorem tak dzierżawcy jak i włościan. Ogień trwa dalej. Straż ochotnicza zbarażka jest na miejscu i niesie ratunek.

Wiedeń 19. września. Dzisiaj zrana uwięziła policja mieszkającego na Landstrasse jubilera Weinigera z żoną i dwoma synami za ukrywanie rzeczy kradzionych.

Wiedeń 20. września. Dziś rozpoczyna się proces defraudanta Zaleskiego. Tutejsze „ludowe” pisma teraz już obiecują publiczności ponętne szczegóły z zamiarem wyzyskania niskich instynktów tłumu dla swej kieszeni.

Berno 19. września. Rada miejska w Kromierzu postanowiła przeciwko zamknięciu gimnazjum wnieść skargę do trybunału państwa.

Praga 20. września. Burmistrz Walisz wczoraj w południe w swym biurze został rażony apopleksją, a po południu umarł.

Grac 20. września. Otwarty tu wczoraj wiec prawników postanowił odmówić przyjmowania węgierskich poddanych na listę adwokacką.

Berlin 19. września. Hr. Kalnoky odjechał wczoraj z powrotem do Wiednia. Kilka dzienników obstaje przy twierdzeniu, że zjazd cesarzów (Wilhelma z carem) przyjdzie jeszcze do skutku.

Sofja 19. września. Doradca księcia Koburga, Fleischman, wyjechał stąd do Wiednia. — (Mówią, że w sprawach prywatnych ten wyjazd nastąpił. Prawdopodobnie jednak rząd bułgarski wymógł na księciu, aby się nie otaczał cudzoziemcami. Red.).

Bruksela 20. września. Wiktor Napoleon zwołał wybitnych bonapartystów dla narady nad wydaniem kontrmanifestu przeciw hrabiemu Paryżowi. Ten kontrmanifest wydanym będzie przed rozpoczęciem narad parlamentu.

Paryż 20. września. Rouvier wystąpi w Izbie przeciw hrabiemu Paryżowi. Wielu posłów będzie się domagać całkowitego wydalenia książąt, zaś poseł Barly-Camélinat odnowi swój wniosek co do konfiskaty dóbr książęcych.

Kopenhaga 20. września. Car pozostanie tutaj do połowy października.

Londyn 19. września. Tutejsze dzienniki twierdzą, że Austria skłania się do uznania prawowitego (legitim) wpływu Rosji na sprawy bułgarskie (!).

Rzym 19. września. W ostatnich trzech dniach zmarło w Messynie 330 ludzi na cholere. Zaczyna się ona także w Rzymie pokazywać sporadycznie, a mianowicie był jeden wypadek w samym Watykanie.

Stambuł 20. września. Ambasador niemiecki oświadczył Porcie, że sprawa ruszczycka jest już zupełnie ubita.

Wiadomości polityczne.

Kraków 19. września. Centralny przedwyborczy komitet dla zachodniej części kraju, na posiedzeniu, odbytem w sobotę wieczorem, zatwierdził przedstawionego przez trzy powiatowe komitety kandydata, dr. Augusta Lewakowskiego, adwokata i burmistrza w Krośnie, na posła do Rady państwa z okręgu wyborczego mniejszych posiadłości Gorlice-Jasło-Krosno.

Warszawa 17. września. Czytamy w *Polit. Coresp.*: Od niejakiego czasu przybywają do Warszawy liczni robotnicy celem przyspieszenia prac około fortyfikacji Równa i ustawienia tamże magazynów i innych budynków na cele wojskowe. Około fortyfikacji Warszawy w ostatnich czasach również wiele pracowano, tak że tymi dniami nowy, ósmy z rzędu, fort będzie skończonym i oddanym zarządowi wojennemu. Gotowe już forty uzupełniają się szeregiem magazynów, których budowa w ciągu ubiegłego lata znacznie postąpiła. Kilka takich magazynów, po większej czę-

ści zwyczajnie budy drewniane do przechowywania zapasów, ukończono już w Warszawie i w Kielcach.

Spodziewamy się, że rząd austriacki z uwagą śledzi postęp tych przygotowań do przyszłej wojny.

Wiedeń 19. września. Minister hr. Kalnoky uda się po powrocie z Friedrichsruhe koło 24. b. m. do Koloszwaru, ażeby złożyć cesarzowi relację ze zjazdu z ks. Bismarkiem i ułożyć część mowy tronowej na otwarcie Sejmu węgierskiego, dotyczącą stosunków zagranicznych monarchji.

Arcyksiążę Rudolf przybył do Devy na manewra w Siedmiogrodzie.

Praga 19. września. W skutek podania gminy miasta Pilzna, Wydział krajowy zrobił do ministerstwa przedstawienie w sprawie zamierzonego zniesienia w. szkoły realnej i innych szkół średnich w Czechach.

Berlin 18. września. W Hali odbyły się liczne aresztowania socjalnych demokratów. — W miesiącu lipcu br. odebrało sobie w armji pruskiej życie w ogóle 21 żołnierzy. — Centralne stowarzyszenie Gustawa Adolfa odbyło w tych dniach jeneralne zebranie w Norymberdze. Liczy ono w ogóle 44 towarzystw głównych, 1781 filij i 429 kół kobiecych. Najwyższą sumę (17.189 marek) przeznaczyło ono tego roku na kościół ewangelicki w Ramsau w Styrii; gminom protestanckim w Algringen w Lotaryngji i Elversberg w prowincji nadreńskiej przekazano każdej po 6077 mr.

Sofja 19. września. Mikołajew został mianowany adjutantem ks. Ferdynanda i komendantem brygady filipopolskiej. Dzisiaj nie wyszły dzienniki opozycyjne.

Bruksela 19. września. Jeden z największych przemysłowców, fabrykant Strasburgski Gast, zięć b. prezydenta ministrów Buffeta, został wydany.

Metz 19. września. Wydalania ponowiły się i to w znacznej liczbie.

Paryż 19. września. Przed wczorajszym przeżądłem wojska, miał gen. Boulanger przemowę do oficerów, w której wzywał ich usilnie do dalszego rozwijania właściwej armji francuskiej, taktyki zaczepnej. Godzina rozbrojenia nie wybiła jeszcze dla narodów starej Europy, rzekł Boulanger, więc też wierzyć w to jest głupotą, a mówić to jest zbrodnią, gdyż znaczy to tyle, co przedstawiać pokój jako cel, do którego dąży kraj za każdą cenę, podczas gdy nieprzyjaciele nasi wiedzą bardzo dobrze, że tak nie jest.

Londyn 19. września. *Times* wyraża gorące zadowolenie z powodu serdecznego przyjęcia eskadry angielskiej w Wenecji i Tryście, a zarazem czyni uwagę, iż łatwo mogą zajść ewentualności, w których przymierze Anglii z Austrią i Włochami, może stać się niezmiernie doniosłem. Anglja pragnie utrzymania przyjaznych stosunków z wszystkimi sąsiadami, jednak łatwiejby jej przyszło zapewnić sobie życzliwość Włoch i Austrii, niż innych sąsiadów.

Londyn 19. września. *Times* donosi z Paryża, że Anglja i Francja zawarły ugodę, mocą której nadzór nad kanałem Suezkim zostanie powierzony komisji międzynarodowej, złożonej z generalnych konsulów wszystkich w Kairze reprezentowanych mocarstw.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Walne zgromadzenie spółki handlowej w Rudkach odbędzie się 29. bm. o godz. 4. w sali czyteln. miejskiej.

Lwów dnia 19. września 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszensica . . .	6:30—6:35	6:20—6:25	6:10—6:15	6:00—7:10
Żyto	4:30—4:35	4:20—4:25	4:10—4:15	4:00—5:00
Jęczmień . . .	4:—6:00	4:—6:—	3:55—6:—	4:25—6:70
Owies	3:40—4:—	3:40—4:—	3:35—4:—	3:70—4:15
Groch	4:—6:50	4:—6:—	4:—6:—	4:—6:50
Wyka				
Rzepak	9:25—9:75	9:—9:50	9:—9:50	9:—10:—
Lnianka				
Konieczna czerw.	35—45	30—42	30—40	35—45
Konieczna biała	38—50	35—45	35—50	35—50
Tymotka . . .	16—26	15—25	15—25	18—26

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. 50 do 75 nominal.
Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów 26:00—26:50.

Z powodu świąt żydowskich, pewien zastój w handlu.
Chmiel poszukiwany.

Nafta. Wiedeń 19. września: — do —; Brema: loco — do —; Hamburg: loco 6.20 do —; na wrzesień 6.25, wrzesień-październ. 6.20; Antwerpja na wrzesień 15.50 do —; Nowy-York 6.5/8; Filadelfia 6.5/8.

Nadesłane.

„POTOP”

ilustracje do powieści H. Sienkiewicza
pięć seryj, 20 kartonów.

Cena dla prenumeratorów „Kurjera”

za format duży: za format mały:
Serja I. 2 złr. — ct. Serja I. 1 złr. 30 ct.
Serja II. 1 złr. 75 ct. Serja II. 1 złr. 15 ct.

Zniżenie jest więc bardzo znaczne, bo format duży 20 kartonów kosztować będzie tym sposobem 8 zł. 75 ct. zamiast 13 zł. 20 ct.; format mały kosztować będzie 5 zł. 50 ct. zamiast 7 zł. 38 ct.

Koszta przesyłki ponoszą zamiejscowi abonenci 40 ct. od każdej.

Prenumeratę nadsyłać upraszamy wraz z kosztami przesyłki do Administracji *Kurjera Lwowskiego*.

Serja pierwsza i druga już wyszły.

Po wyjściu ostatniej serji cena ilustracji znacznie będzie podwyższoną.

KONWERSJE

wylosowanych 5% Listów zastawnych
Towarzystwa kredytowego ziemskiego
płatnych 30 Czerwca 1887

na 4 1/2 % Listy zastawne tegoż Towarzystwa
z dopłatą 75 ct.

uskućeczniają bez wszelkiej prowizji

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

Przyjechali do Lwowa

dnia 19. września 1887.

Hotel Francuski. S. Dekański z Krakowa, W. Noel z Komarna, E. Kulczycki z Bóbrki, L. Zimmermann z Wiednia, A. Michael z Wiednia, N. Baer z Wiednia, E. Ziffer z Wiednia, F. Granzner z Wiednia, A. Mayer z Wiednia, B. Grek z Bursztyna, W. Raciński z Kołomyży, G. Kerk z Hermanstadtu, T. Starczewski z Wiednia.

Hotel Żorża. K. Paygert z Sidorowa, J. Paygert z Strzeptowa, J. Woynarowicz z Czerniowiec, W. Niezabitowski z Łanek, J. Jędrzejowicz z Żurawiec, A. Lesonef z Paryża, J. Hirsch z Rohatyna, T. Wysocki z Uwina, J. May z Paryża, J. Feik z Wiednia, H. Ponomorski z Wołynia, Z. hr. Romer z Dębina, M. hr. Borkowski z Mielnicy, J. Philipp z Wiednia, Wl. Ustrzycki z Czelotyc, W. Dr. Poe z Drohobycza, J. Czerniakowski z Kipiacki, ks. Korytko z Suchodółów, B. Raciborska z Polski.

Hotel Krakowski. T. Kowalewski z Buska, L. Jamrógiewicz z Kamionki, J. Alamaneczew z Sofji, G. Kuponow z Sofji, J. Bittner z Sarnek Górnych, B. Prześlakiewicz z Ostrowa, A. Lewicki ze Stryja.

WYSTAWY i MUZEA.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

19. września 1887.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	placa	żądają
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	211 75	214 75
Kolej lwowsko-czerniowiecka-jaska po 200 zł. wa.	222 50	225 25
Banku h. potocznej galicyjskiej po 200 zł. wa.	280 —	285 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	211 —	216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 70	100 70
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. wylosow. z 10 pr. prem.	103 25	104 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l. . . .	95 50	96 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 —	102 —
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371. . . .	101 —	102 —
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół. . . .	92 75	93 75
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l. . . .	98 75	99 75
Tow. kred. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 25	93 25
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid. . . .	49 —	52 —
Gal. 2 i pół proc.	43 —	46 —
Oblig. za 100 zł.		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em. . .	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 50	105 50
„ 1883 4 i pół proc. w. a.	94 50	96 50
Losy.		
Miasta Krakowa	18 75	20 75
„ Stanisławowa	30 50	33 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 81	5 91
Dukat cesarski	5 87	5 97
Napoleonider	9 90	10 —
Półimperiał	10 24	10 34
Rubel rosyjski srebrny	1 40	1 50
Rubel rosyjski papierowy	1 10	1 12
100 marek niemieckich	61 35	61 95

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 19. września 1887.

(godz. 5. min. 50 po poł.)

Akcje węgierskie banku kredytowego	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
„ Banku anglo-austriackiego	285 75	285 75
„ Unionbanku	111 25	112 25
„ kolei Karola Ludwika	209 75	210 75
„ kolei północnej	212 25	212 90
„ kolei południowej (Lombardy)	259 25	257 50
„ kolei państwowej	81 50	81 90
„ kolei lwowsko-czerniowieckiej	228 30	228 10
„ kolei węgiersko-południowo-wschodniej	224 —	224 50
Losy komunalne wiedeńskie	164 —	164 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu . .	129 80	130 25
Galicyskie obligacje indemnicacyjne	104 25	104 25
Losy regulacji Cisy	123 30	123 30
Akcje Banku dla krajów koronnych	225 25	226 —
Benta węgierska złota 4 proc.	100 25	100 37
Akcje Bankvereinu	92 —	92 50
Rosyjski rubel papierowy	1 11	1 11 65
Losy premijowane węgierskie	122 50	122 50
Akcje kredytowe	281 80	281 80
Akcje kolei Karola Ludwika	—	212 25
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—	—
Napoleonidory	9 95 —	9 95 50

Berlin, dnia 17. września 1887.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje austriackie kredytowe	180 50	180 60
Akcje kolei Karola Ludwika	458 —	458 —
Austriackie banknoty	162 60	162 50
Akcje kolei południowej (Lombardy)	134 —	134 50
Rosyjska pożyczka wschodnia	54 85	55 20

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 1. Czerwca 1887. r.

Do Lwowa przychodzą:

	Pociąg kurjer-ski	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany
Z Krakowa	3:58	5:50	9:27	11:35
Z Podwołoczysk	2:15	10:24	3:05	3:50
Z Podwołoczysk na Podzamecz.		10:10	2:28	3:19
Z Czerniowiec		10:03	3:35	3:30
Z Husiatyna, Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Stanisławowa			1:35	
Z Chyrowa, Stryja, Ławocznego			8:59	
Z Chyrowa, Stanisławowa, Stryja i Husiatyna			4:35	
Z Zimnej Wody (poc. lok.)			8:34	
Ze Lwowa odchodzą do:				
Krakowa	2:25	10:44	4:10	4:50
Podwołoczysk	4:08	6:10	10:25	12:38
Podwołoczysk z Podzam.		6:22	10:55	1:08
Czerniowiec		6:20	11:06	12:22
Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Buczacz i Husiatyna			11:47	
Stryja, Chyrowa i Ławocznego			7:20	
Stryja, Ławocznego			6:30	
Zimnej Wody			7:58	
Przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa		9:34	6:35	5:20
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa		6:36	9:35	9:29

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano.

Nowo założona w 1885 roku

„DRUKARNIA POLSKA”

we Lwowie, ulica Sobieskiego 1. 28.

zaopatrzona

w nowe maszyny i wielki zapas najnowszych czcionek wykonuje po cenach umiarkowanych wszelkie druki

a mianowicie

czasopisma, dzieła i broszury, tabele, rejestra gospodarcze, lasowe i kupieckie, cyrkularze, bilety wizytowe, afisze itp.

Wykonanie szybkie i wzorowe.

Majątek ziemski do sprzedania

średniej wielkości w dobrej glebie z dobrą komunikacją i budynkami. Wiadomość ustną lub pisemną w Bazarze produktów gospod. wiejskich. Rynek 1. 30. 271

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Wyszło właśnie 13 wydanie Dr. Müllera rad. med. najnowsze dzieło o osłabieniu, rozstrojeniu nerwów, skutkach grzechów młodości etc. CARL KRIEKENBAUM, Brunnschweig. 987

17-letnia Panienska, Polka z dobrego domu, rodem z Krakowa umiająca szyc krawiecznie, pozostająca obecnie u krewnych w Stryju, poszukuje umieszczenia w pracowni sukien damskich, gdzieby mogła mieć wikt, mieszkanie i opiekę, mogącą dopłacać miesięcznie 10—15 zł. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje W. Pani Grocholowa, Lwów, ulica Kopernika 5.

Nie ma nic lepszego nad PUDER KSIĄŻĘCY

do ulepszenia twarzy pud. 1/2 do 60, 70 ct. i 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA we Lwowie, w Krakowie 1604 i Czerniowcach.

TUTKI CYGARETOWE

z najlepszych papierków francuskich w rozmaitych fasonach, z drukiem i bez po umiarkowanych cenach poleca

JÓZEFA PTASZYŃSKA Lwów, ulica Trybunalska 1. 16, II. p. Odsprzedającym opuszcza się rabat.



Magister farmacji poszukuje

umieszczenia w aptece we Lwowie lub na prowincji. — Adres: M. K. Lwów, ul. Łyczakowska 1. 51.

OGŁOSZENIE.

Dnia 29. września 1887 odbędzie się o godzinie 4. po południu w Rudkach w sali Czytelni miejskiej

Walne Zgromadzenie Spółki handlowej

Porządek dzienny:

Wybór dyrektora i jego zastępcy. 285

W Rudkach 18 września 1887.

Z Rady zawiadowczej Spółki handlow. w Rudkach

Towarzystwa zarejestrowanego z nieograniczoną poręką

Panom i paniom potrzebującym dy skrecjonalnej porady i pomocy lekar skiej, udziela takową z gwarancją po żądanego skutku i najściślejszej tajemnicy, doświadczony od kilkunastu lat praktyki 55b

Specjalista lekarz w choro bach płciowych.

Przyjmuje ulica Wałowa 1. 11 we Lwowie i ordynuje od 9 — 12 i od 2 — 5. Na dyskrecjonalne listy pod adresem „M. Bielak Lwów, ulica Wałowa 1. 11.” odpowiada bezzwłocznie i wysyła lekarstwa sekretnie

Mam zaszczyt donieść J. W. P., że otworzyłam nowy kantor streceń gubernantek i slug. Dostarczać będę rodowych Francuzek, Angielek i Niemek, jakoteż slugi, krawcowe, kuchennice i wszelkiego rodzaju służbę. Z poważaniem F. Morawska Lwów, Rynek 1. 29. I. piętro.

Dra Schweigera WYCIĄG ROŚLINNY leczy za porażeniem w przebiegu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak porażenie, osłabienie miękkie i rozpaczające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszką po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencją albo wprost przez Dra Schweigera w Wiedniu, VIII. Laudong. Nr. 29. 745 (25)

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Fotominiatury pastelowe Stefana Grywińskiego, plac Benedyktyński nr. 2. 1007

Biuro Wywiadowcze Józefa Birklego we Lwowie Rynek 1. 25 na dole ma do polecenia Nauczycieli, Nauczycielki, Bony i wszelką inną służbę, potrzebną do miasta i na wieś. Wszelkie zlecenia wypełnia rzetelnie i natychmiast. 1078

Kasy ogniowate z amerykańskimi zamkami sprzedaje najtaniej Simon Degen, Karola Ludwika 1. 29. 1102

Nauczyciele do szkół wyższych i niższych poszukują posad rocznych na prowincję w kraju, lub zagranicę. Zgłaszać się można do Biura Julji Witoszyńskiej, Rynek 1. 28. 1134

Gubernantki, Bony Niemki i Polki. Nauczyciele do wyższych szkół poszukują posad do kraju lub zagranicę; poleca biuro Julji Witoszyńskiej Rynek 1. 28. 1133

Wysprzedaż różnych mebli. Sobieskiego 1. 12. piętro. 1126

6000 złr. kaucji złożyć mogą posady kasjera lub rachmistrza. Zgłoszenia pisemne w Adm. Kurjera pod adresem Jan Lewicki. 1116

Lustro do sprzedania. Morawska, Rynek 1. 29. I. piętro. 1130

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

Pomieszkania składające się z 6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przynależnościami, pokoje kawalerskie, sklepy przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej odnajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera Kazimierzowska 37. 574

3 pokoje z przynależnościami. Kościelnicka 8. 1122

Ulica Kurnicka 1. 3. pomieszk. 3 pokoje, przedpokój, łyża od 1. Października. 1095

5 pokoi frontowych do najęcia na podstawie zażypotekowanej sumy na realności. Bliższe w Adm. Kur. 1081

Ulica Krasickich 1. 14. 6 pokoi z przynależnościami, na II piętrze 2 pokoje z kuchnią w parterze do najęcia każdego czasu. Wiadomość u dozo. cy. 1049

Do wynajęcia od 1 października przy ul. Ossolińskich 1. 10 gmach J. E. Ks. Sapiehy pomieszk. składające się z 8 pokoi z przynależnościami — w kuchni wodociąg. 1050

Pomieszk. do wynajęcia. Ulica Zimorowicza 1. 5, 4 pokoje, przedpokój z balkonem I piętro i II. 1088

2, 4, 5, 8 pokoi, balkon, I-sze piętro. Pokoje kawalerskie. Ulica Kraszewskiego 23. 1021

Lokal na warsztat lub piekarnię jest do wynajęcia przy ul. Piekarskiej 1. 16. Bliższa wiadomość przy ul. Mydlarskiej 1. 4. 1110

4 pokoje, kuchnia, I-sze piętro na froncie, od 1go listopada. Teatynska 11. 1125

3 pokoje z przynależnościami. Na Rurach 10 A. II piętro. 1123

Rynek 20. III. piętro, do wynajęcia 5 pokoi z kuchnią, z przedpokojem, piwnicą i strychem. 1082

3 pokoje, łyża, spiżarnia i kuchnia, parter ul. Akademicka 1. 22. 1113

3 i 2 pokoje z przynależnościami i pokoje kawalerskie do najęcia ul. Kurkowa 1. 37. 1129

Łyczaków 3 II. piętro 5 pokoi frontowych z przynależnościami, także stajnia, wozownia. 1132

1, 2 pokoje, kuchnia, piwnica Ziełona 57. 1135

Korespondencje prywatne.

I. 22 września — godzina 3 po południu. Ulica św. Mikołaja. 1131

**Na sezon
do polowania!**
poleca

Śrót, lotki, kule i kapsle
Uniwersalne smarowidło
nieprzemakalne do butów

Smarowidło
podeszwochronne.

Koriosot
kalcukowe, nieprze-
makalne polyskujące czarne
smarowidło do skór.

Czernidło (szwarc)
i **Lakier czarny**
do butów.

APRETURA
do konserwowania skóry.

Tłuszcz do skór.
Tłuszcz do broni.

Podeszwy
konopne, filcowe i
korkowe.

Plaszcze gumowe
nieprzemakalne
po najtańszych cenach

**JOZEF
HANKA**

we Lwowie
Skład farb i handel
materiałwó

pod „Czarnym Psem“
w Rynku 1. 38.
we własnym domu.
Liczba Telefonu 173.

Nowo założony handel
pod godłem:
Magasin de Nouveautés au Printemps
we Lwowie, ulica Halicka 1. 13.

poleca
WIELKI SKŁAD
Bielizny męskiej
Kapeluszy
Czapek
Krawatek
Rękawiczek
Deszczochronów
Lasek
Kufków
Wyrobow ze skóry,
drzewa, metalu i
porcelany
Przyrządów toale-
towych
Parfumeryj 252
Galanterij
Skarpetek i szelek
po niskich cenach.

Handel sukna i towarów wełnianych
modnych — pod firmą
Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33. i
rok założenia 1841
poleca towary jesienno-zimowe sezonu ze-
szłego po bardzo niższych cenach, również resztki
tego towaru nadzwyczaj korzystnie.
Cennik na sezon 1887/8 już wyszedł i wysła się
na każde żądanie franco.
Mate je modne na sezon 1887/8 już nadeszły.

Prymarjusz szpitala powszechnego
Dr. EDWARD SAWICKI
ordynuje od 1. Września r. b. w Rynku 28. II. p.
w godzinach zwyczajnych.

Zamówienia na gotowe kostjumy, jak
również wszelkie roboty w zakres krawie-
czyny damskiej wchodzące przyjmuje i wyko-
nuje starannie po cenach umiarkowanych.
Nauki kroju i szycia udzielam codziennie od 10tej
do 1szej przed południem.

Józefina Dąbrowska
227
właścicielka magazynu sukien damskich
we Lwowie, plac Marjański 1. 8. II. piętro.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny
BANK HIPOTECZNY
sprzedaje po kursie dziennym
5% LISTY HIPOTECZNE,
jako też

5% Premiowane listy hipoteczne
Zlecenia z prowincji wykonuje się bez pro-
wizji, odwrotną pocztą. 5111

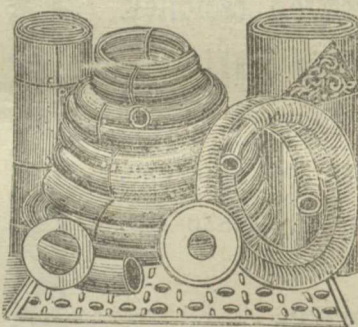
Restauracja
Ferdynanda Turlinśkiego
przy ulicy Florjańskiej
w Krakowie

w Hotelu pod „Różą“
poleca się Gościom, zwiedza-
jącym wystawę krajową w Kra-
kowie z smaczną polską ku-
chnią i przystępnymi
cenami. 222

Winogrona

znakomite, słodkie i świeże, 10 funt.
koszyk po złr. 1.55; tudzież brzo-
skwinie, śliwki po złr. 1.25, — roz-
sła franco za pobraniem
Watz i Sturn handel eksport.
Werschetz, (Węgry południowe).

Panna, pierwszorzędną, dobrze
poleconą pracowniczką, która już
12 lat samoistnie prowadziła za-
kład i jeszcze teraz dla jednego z
pierwszych damskich konfekcyj z za-
pełnem zadowoleniem szefa pracuje,
poszukuje dla odmiany odpowiedniego
angażamentu Oferty pod F. 6299 u Ru-
dolfa Mosse w Lipsku.



Prześcieradła gumowe
białe, czerwone, czarne jedno i dwu-
stronnie gumowane gotowe
lub na metry.

PLÓTNA GUMOWE
czarne jedno i dwustronnie gumowane
na namioty polowe.

Nakrycia nieprzemakalne
na powozy, lokomobile i młocarnie.

Ubrania dla górników
z płótna nieprzemakalnego.

Derki do nakrywania nóg
z materji wełnianej angielskiej, napu-
szonej kauczukiem.

STAMPILJE kauczukowe
w formie zegarka, zapalczarki, selwet-
ki, ołówka ze zmianą dat, miesięcy i
roku, również monogramy, faksimile,
automaty, cyfry i pojedyncze litery
poleca

Skład fabryczny wyrobów gumowych

R. KRIMMERA

Lwów, Hotel Żorza.

Posadzki kamienne

mianowicie

Mosaic, Terrazzo, Granito, Be-
ton, Płyty cementowe w kolo-
rach i Kanały betonowe

wykonują 231

Bracia Zuliani

Lwów, ul. Łyczakowska 86.

Winogrona prawdziwe fesslawskie
w 3 i 5 klg. koszykach po najtańszej cenie
wysła Włosko-Tyrolska Owocarnia 46
Fryderyka Schleichera.

KAROL MIKULI
udzielać będzie gry na fortepianie
i kompozycji

począwszy od 1. września b. r. w własnym mieszkaniu
przy ulicy Chorażczyzna nr. 12.
Bliższej wiadomości co do przyjęcia powzięć można w księ-
garni pp. Seyfartha i Czajkowskiego. 131

Ważne dla właścicieli.



Podpisany ma zaszczyt podać do powszechnej
wiadomości, że bardzo doniosłe wynalazki, które
w wielu krajach są zaprowadzone z największą ko-
rzyscią, zaprowadziłem we Lwowie i na prowinc-
jach a mianowicie: studnie wiercone, cembrowane
żelazne, hermetycznie zamknięte, że mada i woda
zaskórna nie wchodzi, studnie w gorzelniach do-
starczające wody według potrzeby do maszyn pa-
rowych. Na żądanie mogą służyć rury szwajcarskie. Od-
ne jednostajne z małą różnicą od nitowanych. Dzię-
szę co dotyczy dobroci w gorzelniach do PP. Dzie-
duszyckiego, Polanowskiego, Kilanowskiego i Man-
thera. Dalej ustawiam pompy w studniach cembro-
wanych i w piwnicach po najtańszych cenach.
Wszelkie roboty studnicze dla Lwowa i prowincji
wykonuję ku zadowoleniu.

195
Z poważaniem
S. Tremski
Lwów ulica Słoneczna 1. 21.

Doniesienie.

Z największym komfortem na wzór zagran-
iczny urządzona

KAWIARNIA TEATRALNA

została w tym miesiącu zupełnie odnowiona i cały
lokal elegancko odrestaurowany.

Dziękując Szanownej P. T. Publiczności za
okazywane mi łaskawe względy, mam zaszczyt i
nadał się takowym polecić zwracając uwagę na
sprowadzone 173

Bilary najnowszego systemu

oraz na urządzenie **CZYTELNI** zaopatrzonej w
krajowe i zagraniczne gazety, czasopisma politycz-
ne, literackie i fachowe, a wreszcie

Na doborowo urządzony bufet
dostarczający przekąski zimne i gorące jakoteż
ciasta, cukry i t. p.

Od godziny 6 rano aż do 1 w nocy dostar-
cza kawiarnia teatralna najprzedniejszą kawę, her-
batę, czaj, czekoladę, chłodniki najwyborniejsze
krajowe i zagraniczne, likiery, prawdziwy Cognac
francuski, wszelkiego rodzaju piwa, oraz najdo-
borowsze wina węgierskie i francuskie.

Lokal mej kawiarni jest bezsprzecznie najpięk-
niejszym we Lwowie, usługa skrupulatna i rzetelna,
a chcąc zadość uczynić wszelkim wymogom Szan.
Gości mej kawiarni, urządziłem dla ich wygody
Stację telefoniczną do bezpłatnego użytku.

Lwów dnia 25. sierpnia 1887.

Z najgłębszym szacunkiem **Józef Erlich**
właściciel kawiarni teatralnej.